Nr. 5. Sosnowiec, Sierpień 1931 r. Rok II.

HODOWLA GO  ŁĘBI i DROBIU

Pismo broszurkowe, wychodzące czasowo w sierpniu i grudniu.
Cena prenumeraty odwrotnie. — — — — — —
DZIAŁY: Gołębiarstwa, drobiu i niektórych zwierząt.

Adres redakcji i administracji: **Sosnowiec, Rysia 1.**
Redaktor odpowiedzialny i wydawca. **A. Marcinkowski.**
Cena ogłoszeń odwrotnie. — — — — — — — —

GOŁĘBIARSTWO.

II.

Do lotu z gołębiami srebrniakami nadają się gołębie: krymki, szpanery, białoogonki, newki, murzyny, których obecnie brakuje — gdzieniegdzie trafiają się jeszcze krzyżaki tych ras. Gołębie te były najpiękniej szymi okazami, bardzo lotne, mądre, przewyższające cechami gołębie sprowadzane i co najważniejsze, należały do ras polskich, a gdyby się obecnie pojawiły, stałyby się przedmiotem poszukiwań. Zalecałbym poszukiwanie ich i wprowadzenie do hodowli, a tym sposobem podniesiemy poziom hodowlany gołębi ras polskich.

Do dawnych, mniej lotnych a ozdobnych gołębi polskich należały: pawiki, garłacze, kapucyny oraz inne, obecnie rzadko spotykane, bardzo wysoko cenione. Posiadacze tych gołębi nie chcą zbywać za żadną cenę, znawcy zaś uznają ich za najpiękniejsze, mądre z wysokiemi zaletami okazy, którym nie dorównają rasy doby obecnej, zdaleka sprowadzane i drogo płacone, uchodzące za sławne.

Prawdziwy miłośnik może się chlubić pięknemi rasami dawnych gołębi polskich, o ile mógł ich dotąd dotrzymać.

Moje zatem zdanie, jako miłośnika prawdziwego, jest takie, że żadna z najlepszych ras gołębi teraźniejszych nie dorówna pięknością dawnym rasom polskim.

Na wyróżnienie zasługują także dawne gołębie pocztowe t. zw. dragony, różnokolorowe, wysokie na nogach, z długimi dziobami, niskiemi głowami, a długiemi szyjkami, koralowemi oczami i cielistemi dużemi brwiami. Cech i zalet tych gołębi nie przewyższa żadna z ras gołębi pocztowych, nie wyłączając wysokocenionych i będących już na wygubieniu karjerów, które obecnie bywają poszukiwane wraz z dragonami. Te same rasy t. j. karjery i dragony poszukiwałem bezskutecznie na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego oraz Górnego Śląska. Spotykałem w czasie tych poszukiwań najwięcej gołębi t. zw. pocztowych Śląskich, które podług mego przekonania są brzydkie bez wyglądu, wreszcie pocztowe belgijskie, małe z krótkimi dziobami, z sowiemi łbami, co mnie bardzo zastanawiało i ubolewałem wraz z innymi nad upadkiem naszego poziomu hodowlanego gołębi. C. d. n.

Sosnowiec. **Zygm. Różański.**

PIELĘGNACJA I KARMIENIE GOŁĘBI PODCZAS PIERZENIA.

W tym czasie gołębie potrzebują dużo soli fosforowo-wapiennych oraz siarkę. Pożądane też dodawać do paszy siemię lniane, konopne, rzepak i chleb z kwiatem siarczanym. Słabym gołębiom można dawać kapsułki tranowe, chorym zakaźnie — tranowo - jodowe. Kapsułkę kładzie się do gardła głęboko tak, by ją gołąb połknął.

Gołębie podczas pierzenia potrzebują spokoju i zwłaszcza w tym czasie w celu uniknięcia drażnienia oraz z innych względów zdrowotności najlepiej trzymać każdą rasę oddzielnie. Nie pożądanem też jest wogóle trzymanie w jednym gołębniku gołębi ozdobnych, wysokolotnych, opasowych, koziołkujących, pocztowych itd.

A. Marcinkowski.

JAK MOŻNA PRZYZWYCZAIĆ NABYTE GOŁĘBIE DO GOŁĘBNIKA?

Niektóre rasy oraz przeważnie młode gołębie łatwo się przyzwyczajają do nowego miejsca przez dobre odżywienie, dając im to, co najlepiej lubią: siemię konopne groch, pszenicę.

Nowonabyte gołębie trzeba trzymać parę tygodni do miesiąca w gołębniku, a przed pierwszym wylotem pod dużą siatką z przelotem do gołębnika dla obserwowania przez nich okolicy, poczem wypuszczamy ich razem z gołębiami miejscowemi.

Gołębie pocztowe, które już latały przed kupnem, rzadko kiedy dają się przyzwyczaić do nowego miejsca, zwłaszcza starsze.

Niektóre po roku i dłuższym czasie powracają na dawne miejsce.

Wszelkie środki przeciwko uciekaniu jak przekłuwanie lotek, wiązanie skrzydeł i t. d. nie powinny być stosowane. **A. Marcinkowski.**

Aby przyzwyczaić nowonabyte gołębie do nowego miejsca trzeba, kupując ich, wypytać, czem były żywione, poczem zmienić im paszę z gorszej na lepszą, np. gdy jadały wykę, dać im groch, z grochu przejść na siemię konopne, a gdy miały poprzednio wszystko, otoczyć ich należytą opieką, dawać czystą, zmienianą wodę do picia, dostatek różnorodnego pożywienia.

Oswajając z miejscem i przyzwyczajając do pozostawania, należy wypuszczać wpierw samca, a samiczkę trzymać pod siatką, bo tym sposobem samiec od samicy łatwo nie odlatuje.

Sosnowiec. **Z. Różański.**

O RASACH GOŁĘBI.

Kwestja ras interesuje najgłówniej miłośników hodowców ptactwa, wzbudza największą sensację.

Z pośród różnego ptactwa domowego najwięcej ras czyli odmian wytworzono w chowie gołębi. Historja tych ras nie jest dobitną; biografji ścisłej rodowodu i krzyżowań nie posiadamy.

Dla miłośników, chcących rozpocząć próbę w wytworzaniu lub ulepszaniu ras można zaznaczyć, że dobre rezultaty daje dobór par ½ rasy jednakowej, lepiej zbliżonej o wymaganych zaletach albo pary z różnej ale o dobrych cechach rasy.

Przypuszczam, że krzyżowanie gołębia starogardzkiego z pawikiem da dobre rezultaty c d. n.

Objął ten dział p. Różański. **A. Marcinkowski**

ODKAŻANIE GOŁĘBNIKÓW.

Do odkażeń gołębników używa się z dobrym rezultatem olejek anyżowy, który tępi wszelkie zarodki robactwa, a jest lubiany przez gołębie. Olejek ten zmieszany z naftą można też użyć na smarowanie upierzenia

Gdy chodzi o gruntowną dezynfekcję gołębnika, jak mycie półek, grzęd i t. d. najlepsza jest nafta, lecz ponieważ gołębie jej nie lubią, należy później skropić zewnątrz i wewnątrz gołębnika olejkiem anyżowym.

Do tępienia pasorzytów używają też proszek lub wywar z liści tytuniowych, co może być zastąpione przez umieszczenie w gołębniku ziela piołunu lekarskiego z wrotyczem pospólnem.

Do mało kosztownych środków dezynfekcyjnych, zaleca się bielenie wapnem wewnątrz i zewnątrz. Aby wapno się nie wycierało należy dodać kleju lub mydła szarego, albo krochmalu z mąki, krochmal zastępuje woda z przecedzonego makaronu. Bielenie ma i tę zaletę, że czyni widno w gołębnikach, ale nie zaleca się bielić siatek i drzwiczek frontowych, które lepiej pomalować na inny kolor, przez co zostanie zwiększony dostęp światła słonecznego.

Wreszcie nic nie kosztującym środkiem dezynfekcyjnym jest częste i gruntowne wietrzenie gołębnika, niezależnie od omówionych dezynfekcji.

A. Marcinkowski.

DODATKI MINERALNE DLA GOŁĘBI.

Gołębiom oprócz dawanej paszy potrzebne są składniki mineralne, które łatwo przyrządzić, a mianowicie:

Zmieszać ziemię z gliną, dodać piasek rzeczny, abitą cegłę, skorupki jaj, tłuczone muszle, stary tynk lub kredę i mieszaninę tę osolić.

Pasza ta jest koniecznie potrzebna w czasie lęgów, stare dużo nią karmią pisklęta, a te szybko rosną.

Po amerykańsku dają żwir, muszle, węgiel drzewny, sól kuchenną i fosforową.

Robi się też chleb gołębi z 3 klg. gliny, ½ klg. konopi i po ½ klg. kminku, anyżu, soli kuchennej oraz 2 garści otrąb pszennych. Zrobione z tego ciasto ususzyć na słońcu lub w piecu, poczem rozkruszyć i dawać w skrzyneczkach gołębiom.

A. Marcinkowski.

DZIAŁ DROBIU.

KURY WŁOSZKI.

Kury te są średniego wzrostu, niosą duże jajka, niektóra znosi przeszło 200 sztuk jajek rocznie; dzielą się na odmiany: kolorowe, czarne, białe, kukułcze i kuropatwiane. Nie kwoczą i są wytrzymałe na każdą temperaturę. **Reke.**

O KARMIENIU KUR.

Najpożyteczniejszem jest dawać kurom zasadniczo zawsze na noc moczone przez 24 godziny ziarna, a w dzień żywić je chudziej: ziemniakami, zieleniną (można z ospą i różnemi odpadkami kuchennemi). Takie żywienie mało kosztuje, a działa na wzmocnienie organizmu nie osłabia po nocy i przyczynia się do zdrowotności oraz nieśności.

Reke, były kierownik hodowli drobiu.

PIELĘGNACJA KUR.

Najwięcej strat przyczynia zaziębienie kur. Wzorowy hodowca winien chronić je od przeziębień, ujemnie wpływających na zdrowie oraz nieśność. Każde zaniedbanie w zaopatrzenie na zimę kurnika powoduje duże straty; kurnik winien być także często przewietrzany; kury w tym czasie usuwa się; atmosfera nieprzewietrzonego kurnika źle wpływa na zdrowie kur i zmniejsza ich odporność na wszelkie choroby. Przyczynia się też do zdrowia dezynfekcja kurnika wapnem — bielenie. **A. Marcinkowski**

JESZCZE PIELĘGNACJA KUR.

Przedewszystkiem chronić trzeba kury, szczególniej koguty przed zaziębieniem grzebieni, których kury nie są w stanie dobrze skryć pod skrzydło w czasie snu, narażając ich podczas silnych mrozów na zmarznięcie, co powoduje odpadanie części zmarzniętej. Środek zapobiegawczy: rozpuścić łój i letnim tym płynem smarować grzebienie na noc; tłuszcz łojowy, krzepnąc, pozostaje na miejscu, zatyka pory (otwory komórek grzebieniowych) i chroni od zimna. Oliwa nie skutkuje, bo spływa.

Do głównego warunku pielęgnacji kur należy dobre odżywianie ich w czasie pierzenia i niesienia, bo źle wtedy żywione kury są wątłe, skłonne do chorób, często padają z powodu wyczerpania sił i osłabienia, co nieuświadomieni nazywają nieznaną epidemję. D. c. n.

Sosnowiec, **Reke**, były kierownik hodowli drobiu.

ŻYWIENIE KURCZĄT.

Zachwalane w żywieniu kurcząt przetwory mleczne i jajka nie są naturalnym pokarmem dla drobiu, a oprócz tego ścięcie czyli zwarzenie składnika odżywczego (białka) czyni ich ciężkostrawnemi, co zwłaszcza dla piskląt jest nie pożądane.

Pojenie drobiu mlekiem słodkiem, co najwięcej stosują we Francji wpływa na tuczenie i sztuczny wzrost kurcząt, ale nie może być zdrowotnem. Żywienie po francusku ciastami nie można też zaliczyć do pokarmu naturalnego; lepszy od ciast, chleb jęczmienny, powodujący szybki wzrost i rozwój kurcząt, używany jednak dłużej jako stała pasza może szkodzić.

Przetwory ziarn w postaci kasz, prażone na mleku powodują również prędki wzrost i tuczenie, ale nie znamionują naturalnego i zdrowotnego pokarmu, a mianowicie takiego, któryby przyczyniał się do prawidłowego rozwoju cech i zalet w dziedzinie nieśności lub dobroci jaj, lecz przeciwnie pokarm ten urabia szkodliwą na nieśność otyłość.

Najlepszą więc paszą dla kurcząt i drobiu to ziarna lub kaszka kasza surowa, a nie inne przetwory.

Dodatki jak kasza prażona, zmielone skorupki jaj, otręby, piasek, odpadki mięsne oraz kuchenne, węgiel drzewny są potrzebne dla urozmaicenia lub pobudzenia do większej czynności organów trawienia. c. d. n.

A. Marcinkowski.

PIELĘGNACJA KURCZĄT ODROŚNIĘTYCH.

Kurczętom starszym daje się jeść tak, by mocniejsze nic odbijały od jedzenia słabsze.

Po 3-ch miesiącach dobrze byłoby oddzielić kogutki od kurek, by z powodu dojrzewania płciowego nie podniecały się płciowo, co im szkodzi. Czas do tej czynności jest wtedy, gdy kogutki zaczynają się bić pomiędzy sobą.

Podzielonym na płcie kurczętom nie trzeba żałować zieleniny, dawać ziarno śrutowane, kości mielone, mączkę mięsną, rybną.

Dla udostępnienia powietrza i światła drzwi w pomieszczeniach dla drobiu winny być z siatek.

A. Marcinkowski.

Króliki.

Różnie twierdzą o popłatności hodowli królików: niektórzy widzą duże zyski z króliczarstwa, inni znowu mówią o nierentowności tego procederu. Istotnie zaś kwestja ta jest zależną od wielu skomplikowanych warunków hodowlanych. Króliki, żywione przeważnie pasza zieloną, przyspieszającą przemianę materji odznaczają się wielką żarłocznością, co wielu zniechęca do chowu ich. Króliki, utrzymywane wśród inwentarza jak krów, kóz, koni i zjadające oprócz podawanej karmy rozprószone okruchy paszy, kosztują nie wiele, zwłaszcza gdy wśród domowników są dbali o karmę dla nich i kiedy to nie liczy się na kupno paszy, przysposobiając im np. trawę latem na siano, liście kapuściane, uzbierane w polu lub badyle ziemniaczane.

Najgłówniejszym czynnikiem, wpływającym na zdrowotność i poprawę rasy królików — to ruch. Króliki chowają i konserwują się najlepiej nisko — na ziemi w pomieszczeniu obszernem, a jeszcze lepiej gdy mają wylot do miejsca na podwórzu ogrodzonego z trawnikiem i podmurówką dookoła, by nie podkopywały D. c. n.

A. Marcinkowski.

KRONIKA.

P. F. Szyk z Wilna otrzymał dyplom na wystawie kanarków w Sosnowcu za mieszankę dla śpiewaków własnej firmy.

— o —

Nasi prenumeratorzy, którzy opłacili pismo za 6 numerów do końca 1931 r. otrzymać mogą: 1) Podręcznik prow. meld. za 50 gr. (2 cz.), 2) Broszurkę: Szczęście i powodzenie za 25 gr. (Ceny 4-krotnie mniejsza).

Nr. 20. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94.

Nr. 5. Sosnowiec, Sierpień 1931 r. Rok II.

NOWE ZASADY KANARCZARSTWA

Pismo broszurkowe, wychodzące czasowo w sierpniu i grudniu.
Prenumerata roczna, wpłacana do Redakcji z przesyłką, za pośrednictwem agen...
Komunikaty zrzeszeń bezpłatnie. —



DZIAŁY: kanarczarstwa, ptactwa ozdobn. akwarjum.
Adres Redakcji i Administracji Sosnowiec, Rysia 1.
Redaktor odp. i wydawca: A. Marcinkowski. — —
Ogłoszenia drobne 10, grube 30 gr. wyraz. — — —

OD REDAKCJI.

Dążeniem naszem było przemianować to pismo na miesięczno z 2-ch miesięczną przerwą oraz ustalenie opłaty rocznej na 1 zł. 50 gr., czego uskutecznić nie możemy z braku większej ilości prenumeratorów. 80 proc. których zalega z opłatą. Ponieważ prenumeratorzy nasi w liczbie 500 przeszło interesują się wydawnictwem i mając kilka tysięcy wydrukowanych zeszytów Nr. 1, 1—2, 3 i 4 kontynujemy dalej wydawnictwo czasowo 2 razy do roku, powiększając jego treść. Po osiągnięciu zaś liczby 1000 prenumeratorów powiększymy objętość pisma o 100 proc. i zwiększymy ilość numerów rocznych najmniej o 3 numera.

Kto z panów prenumeratorów nie godzi się na nowe warunki, proszony jest o zawiadomienie nas o tem

Jednocześnie Redakcja zawiadamia, że z chwilą wydania niniejszego numeru zostały zmienione pieczęcie wydawnictwa.

KANARCZARSTWO.

STOSUNEK POKARMU NA UROBIENIE RASY.

II.

Zwierzę czy ptactwo dobrze pielęgnowane i żywione paszą obfitującą we wszystkie potrzebne organizmowi składniki jest prawidłowo zbudowane i rozwinięte stosowne do żywienia. Np. kościstem jest bydło, pochodzące z miejsc o pasie wapnistej, z gór Tę poprawioną zdawna rasę, jak to bywa i z wadami, potomstwo dziedziczy.

Składniki paszy dobrej wywierają wpływ w kierunku pożądanym na kształtowanie wyróżniających się odmian w rasie, co nie oznacza, że pokarm zmienia rasę, bo maerjał na to tkwi w organiźmie. Wśród gatunków stworzeń zawsze trafiają się osobniki wyróżnione, co bywa cechą konstytucji. Niektóre osobniki z pośród przychówku odznaczają się zdolnością wchłaniania z pokarmów większej ilości składników (witamin), są żarłoczne, ale za to piękniejsze, bystre, — wyróżnione. Zdolność ta uwidocznia się nieraz i w gniazdku piskląt, gdy niektóre pisklę natarczywie upomina się rodzicom o pokarm, rozpycha lub wypchnie inne i znowu jest wyróżnione w zdrowiu, sile organizmu, wyglądzie; jeżeli wyróżnienia spotkamy w śpiewie kanarków, wówczas jest to najpożądańszą cechą w hodowli, cechą, mogącą zastąpić wygrany na loterji los, jaki wygrał ów słynny w historji Zajfert.

Z tych danych łatwo wywnioskować, że zdrowie, siłę organizmu oraz nie tylko dziedziczne, powodujące śmiertelność wady ale nawet i okres życia — bywają dziedziczone; że sposób dobrego żywienia i pielęgnowania kanarków wpływa na poprawę rasy, dopomaga do wyróżnień niektorych osobników w przychówku, jest pomocnikiem budowy i planu konstytucji ciała.

ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD PRZYCHÓWKU.

II.

Jak już w części I pisaliśmy, śmiertelność wśród przychówku jest dwojaka: niezależna od hodowcy, czyli z przyczyn dziedzicznych oraz urabiana. Pierwsza powstaje od wad i skłonności konstytucyjnej do chorób śmiertelnych z wad kiedyś ze złych warunków bytowania lub nagłych zajść wypadkowych dawnych przodków urobionych i potomstwu przekazywanych, druga — z winy i braku uświadomienia hodowcy — miłośnika ptactwa.

Dawną wadą organizmu zwierzęcia między innemi może być: brak we krwi z nieodpowiedniego odżywienia pewnych substancji czyli barwników krwi, soli mineralnych i innych składników uodporniających, który to brak powodował pewne zmiany w komórkach ciała czy organach wewnętrznych jak zwątlenie, złą konstrukcję jajowodów i t. p. Dalej nadwyrężony bieg życia zwierzęcia w walce o byt i bezpieczeńswo lub męki w niewoli powodują upadek sił albo nadmierne rozwinięcie niektórych części ciała czy organizmu jak słuchu, duże serce, następnie ciągły lęk i przestrach o swe jestestwo urabia płochliwość, a wszystko razem — wady stałe, tkwiące już we krwi, a zatem całym organizmie i jako takie przechodzące na poomstwo. Inaczej też byc nie może, bo organizm nie da potomstwu tego, czego sam nie posiada, potomek zaś i z natury i przez wychowanie w otoczeniu wadliwych rodaków staje się do nich podobnym. Nie odpowiednie więc warunki egzystencji wpływają przygnębiająco i powodują powstawanie wad, skracających nieraz życie. Dobre zaś warunki życiowe poprawiają rozbudowę ciała, a tem samem i rasę.

PŁOWIENIE JAJEK.

Zdania hodowców co do płowienia jajek są podzielone: jedni mówią, że płowienie z punktu widzenia przyrodniczego jest nieaktualnem, drudzy, że powoduje ono zaziębienie piskląt w jajku, albo opuszczenie jajek przez samiczkę, wreszcie, że w najlepszym razie osłabia pisklęta w jajku.

Przeciwnicy zaś tych pojęć mówią, że właśnie płowienie jest pożytecznem, bo zmiększa skorupinkę ułatwia jej rozłupanie i wylęg.

Co do punktu przyrodniczego: ptactwo dzikie, żyjąc na wolności, posiada wszystkie dobre warunki bytowania, ruch, klimat naturalny; kanarki gnieżdżą się w domu, w klimacie opałem wysuszanym, przez co skorupka jajka zsycha się i jest twardsza, ponadto przyszłe potomstwo z braku odpowiedniego żywienia i pielęgnowania przodków bywa słabsze, a nieraz tak ograniczonem fizycznie, że już w jajku zamiera. Zmiękczenie zatem skorupki jajka przez płowienie nie może zaszkodzić, lecz pomoże nie zawiera niewłaściwości związanych z przyrodą. Wszak tak samo ta kwestja przedstawia się z płowieniem jajek innego ptactwa domowego i nie było jeszcze złych następstw tego płowienia, nie było też wypadku, by dobrym jajeczkom kanarczym płowienie zaszkodziło.

Co do zaziębienia: jak ogólnie wiadomo pisklę w jajku na wylęgnięciu wytrzymuje średnio bez ogrzewania 10 do 12 godzin, a płowienie w dobrze ciepłej wodzie nie zaziębia je, jajeczka po wyjęciu z wody zaraz obsychają i ani poprzednie umaczanie ich w wodzie, ani zazwyczaj ciepły klimat pokojowy nie zwiększają zimna dla pisklęcia wewnątrz, przeciwnie pisklę, rozgrzane pośrednio ciepą wodą wytrzyma bez ogrzewania jeszcze dłużej, bo ciepło je nie osłabia, lecz wzmacnia.

Co do opuszczania jajek przez samiczkę: nie przyzwyczajone do ruchów ludzkich samiczki zdradzają popęd do opuszczania jajek w gniazdku nietylko gdy im się te jajka i gniazdko rusza, ale nawet i wtedy gdy zauważą, że człowiek ich w gniazdku siedzące widzi, nie karmią młodych przy obcych osobach lub gdy się na nie patrzy. Samiczka taka, po ruszeniu jajek do płowienia opuszcza je. Trzeba więc nie spędzać jej z jajek, a płowić gdy sama z nich zejdzie i wtakim razie najlepiej przegrodzić ją w klatce i usunąć przegrodę po włożeniu do gniazdka spłowionych jajeczek, które należy ułożyć, jak były oraz gniazdka inaczej nie obracać.

Płowienie jajek nie jest koniecznym warunkiem, większą koniecznością winno być prawidłowe przewietrzanie pokoju w czasie lęgów.

Tak samo niema obowiązku skrapiać jajek podczas ich wysiadywania, chociaż umiarkowane skrapianie również nie szkodzi.

ZIELENINA.

W skład zieleniny dla kanarków wchodzą następujące rośliny: w pierwszym rzędzie sałata, dalej mniszek (z mlecznym gorzkim sokiem), muszyniec (stelaria modja), rezeda, pędy rzepaku, niedojrzałe kłosy owsa, babki i innych zbóż, trzykrotka, endywja, muchotrzew, krzyżownik czyli starzec, rzeżucha wodna, ziarnoplon i wiele innych.

Podawana kanarkom zielenina winna być opłukana i osuszona, co usuwa gnieżdżące się na niej w osiadłym kurzu i błocie bakterje; nie opłukane oraz mokre rośliny powodują chorobę, niekiedy śmierć, zwłaszcza wśród kanarków ras szlachetnych. Z tych roślin największe zastosowanie ma krucha, twarda w główkach sałata, działająca wraz z inną zieleniną różnie: a) obojętnie na niektóre rasy lub mniej szkodliwie zależnie od organizmu ptaka, b) pożytecznie w wielu razach Sałata listkowa oraz muszec są wodniste i jako takie nie zdrowe. Twarda, głowiasta sałata nie szkodzi młodym, karmionym przez rodziców o ile chodzi o rasy gorsze lub inne zdrowotne kanarki, ale szkodzi chociażby z powodu wywolywania rozwolnień kanarkom o delikatnym organizmie lub ras szlachetnych, chociaż odgrywa tu rolę przyzwyczajenie, siła organizmu i komplikacje pokarmowe, przeto nie można urobić pod tym względem pewnie określonej recepty. Tak samo rzecz przedstawia się co do kanarków odstawionych, żywienie których zieleniną nie zaleca się o ile nie chodzi o cele doświadczalne.

Przyrodniczo traktując każdy pokarm smakujący i chętnie spożywany nie powinien szkodzić, ale szkodzi z racji rozdelikacenia chowem w niewoli organizmu. Wraźliwość kanarka na każdą zmianę paszy, w tem i na zieleninę, jako pokarm nie stały — jest dziedziczną. Kanarek na wolności rozwijał się normalnie w warunkach ruchowo nie skrępowanych, jadał to, co mu dawała otaczająca go przyroda, bez wątpienia i zieleninę, do której obecnie ma pociąg, ale nie był narażony na częstą zmianę paszy. W niewoli jest inaczej: każda pasza i roślina z róznych miejscowości, z gleby o różnej kulturze, zawiera często te same składniki, lecz liczbowo nie jednakowe, każda przeto inna pasza czy roślina jest odmianą pożyteczną, czasami szkodliwą.

Z tych względów tak kwestję żywienia jak i zieleniny dla kanarków należy traktować indywidualnie. Nie doświadczony i nie pouczony hodowca—nowiciusz nie podoła zadaniu.

ŻYWIENIE I PIELĘGNACJA KANARKA PODCZAS PIERZENIA.

Pierzącym się kanarkom z wyjątkiem młodków zaleca się dodawać do paszy zwyklej owsik, proso, len o ile przedtem go nie dostawały, oraz inne niespożywane przed pierzeniem nasiona i to wszystko poddostatkiem, dając też tynk czy piasek z wapnem, ziemię torfową lub inspektową oraz dawniej dawane łakocie: marchewkę z rosołu, owoce; siemie konopne (z wyjątkiem kanarków niemieckich) nie szkodzi. Wodę pokojową trzeba zmieniać regularnie.

Nie należy przestawiać klatek, łapać, straszyć lub niepokoić ptaka, co czynią dzieci. Klatki z pierzącymi się kanarkami, nie powinny wisieć w przeciągu, za blisko okna i pieca oraz za nisko, albo za wysoko pod sufitem.

Wypuszczanie z klatki pierzącego się kanarka, o ile przedtem nie korzystał z takiej wolności nie zaleca się, bo szkodzi zdrowiu. Klimat pokojowy jest najlepszy równy, nadaje się kuchnia, jeżeli pokój za zimny lub nieregularnie ogrzewany.

Klatkę z kanarkiem przed pierzeniem należy ustawić w takiem miejscu, by jej w czasie pierzenia kanarka nie przestawiać. Podczas silnego zimna w nocy zaleca się ostrożnie, gdy ptaszek uśnie na zmroku, nakrywać klatkę i również ostrożnie rano zdejmować nakrycie.

CHOROBY I LECZENIE.

Febra.

Objawia się przez najeżenie piórek, krycie główki pod skrzydła, smutek. Pokrewne cierpienia z zaziębienia daje się poznać po najeżonym pierzu na główce i czarnych pręgach koło kupra lub na brzuszku.

Zabiegi: Codziennie 3 ziarnka Aconitu do wody na 1 poidełko przez 4 do 8 dni; w razie niepowodzenia kurację powtórzyć aż do skutku.

Chore ptaki odseperować, naczynka po kuracji wyparzyć.

Kuracja ziołowa: parę kropelek do wody (poidołka) lekkiego naparu tataraku.

Choroba brzuszka i kiszek przechodzi w suchoty, powstaje z zaziębienia, lub złych ciężkostrawnych pokarmów, nadmiaru zieleniny oraz od zarażenia.

Objawy: roztopierzenie, krycie główki, gięcie korpusu, mętność ócz, spiczastość piersi, gruby czerwony zapalony brzuszek, trudność w oddawaniu kału, rozwolnienie koloru biało-wapienego, niekiedy z krwią. Dalej otwieranie dziobka i wytykanie języczka, żarłoczność, nadmierne picie wody (pragnienie).

Pielęgnacja: chorego ptaszka odseperować i utrzymywać w cieple na 18 do 20 R-a., odjąć konopie, poić wodą przegotowaną, dając na 1 szklankę wody 1 kroplę zel. witryolu z domieszką sali cilsaure (1 gram na 500 gramów wody).

Żywienie: stosowne do przyzwyczajenia; kanar, rzepak, len, mak biały i czerwony.

Kuracja ziołowa: parę kropli do wody soku z jagód czarnych, na przemian z kilkoma kroplami naparu siemia lnianego, co 3-ci dzień parę kropel naparu rumianku.

August Kunert, mistrz lecznictwa, Katowice.
A. Marcinkowski, mistrz kuracji ziołowej, Sosnowiec.

D. c. n.

KRONIKA.

KWESTJA KRYTYKI I POLEMIKI.

Osoby życzące sobie wziąść udział w dziale krytyki prosimy zwracać się do Redakcji o przejrzenie względnie dostarczenie rękopisów, a to w tym celu, by ocena czy polemika mogły być drukowane jednocześnie z omawianą w danym artykule sprawą.

PRACA AGENTÓW.

Ludziom, znającym każdą pracę na kopalniach, wiadomo jak ciężką np jest praca ładowacza węgla, agenci zaś naszego pisma twierdzą, że ich praca jest jeszcze cięższa. Wierzymy w to, skoro pomimo ogłoszeń brak nam agentów. Gdyby ci agenci zbierali składki na zabawy taneczne lub jakieś bale, mieliby lżej i zapewnione powodzenie, ale na rzeczy pożyteczne zbiórka — bardzo trudna.

Listy do Redakcji.

Panie Redaktorze! Sądzę podług treści Pańskiego pisma, że poświęcone jest ono hodowcom zawodowym na większą skalę, natomiast nie dla amatorów i miłośników, mających np. po 1 śpiewaku i nie prowadzących hodowli w celach zarobkowych. Dla tych ostatnich taki rozmach pisma — nie potrzebny. Wogóle zakres N. Z. K. jest za obszerny.

Sosnowiec, Kolejowa 8 **Sieja Maksymiljan.**

Odpowiedź Redakcji. Postaramy się zadowolić także i to grono miłośników śpiewu kanarków, poświęcimy dla nich pewne artykuły. Uszczuplenie zaś objętości programu pisma może nastąpić na życzenie większości prenumeratorów.

Dział reklamowy.